

# S P O S O B U C Z E N I A

## I UCZENJA SJE NAUK WYZWOLÓNYCH

Tak co się tycze umjejętności, jako  
aż co należy do obyczajow i Religii.

Przez M. KAROLA ROLLINA  
dawnego Akademii Paryskiej Re-  
ktora, Krasomowstwa w Krolew-  
skim Kollegium Profesora Francu-  
skim językiem

## O P I S A N Y.

Przez M. <sup>a</sup>WALENTEGO  
SZYLA R S K I E G O  
Filozofii Doktora Oyczyślą mową

## W Y Ł O Z O N Y.

---

We Lwowie w Drukarni J. K. M. i Bran-  
dza SSS. Trojcy. R. 1769.

(Pracoty 1528)



MAGNIFICO  
DOMINO  
RECTORI.  
ET  
ALMÆ  
UNIVERSITATI  
CRACOVIANSI.

**M**irum fortasse cuiquam videbitur, quod tenuem adeo, ut hæc est, opellam vestris auspiciis MAGNIFICE DOMINE RECTOR, ALMA STUDIORUM PARENS, ausus sim in lucem emittere. Quis enim Amplissimo Doctissimorum Virorum Cætui magnum aliquod, perpolitum, profunda eruditione refertum, numeris omnibus absolutum opus asferri oportuisse non existimet? Si libri verbi causâ præstantiorem aliquam Mathematicorum partem complectentes, si perfecta Optices tractatio, plena inventi Telescopii & Microscopii descriptio, aut certè a-



910713

I



WIELMOZNEMU  
IMCI XIEǲZU  
REKTOROWI  
I  
CAŁEY PRZESWIETNEY  
A K A D E M I I  
K R A K O W S K I E Y.

**S**Mjałość moja w Ofiarowaniu Wam  
SWIELMOZNY MCI XIEZERE-  
KTORZE, MATKO NAUK AKA-  
DEMIO, tak szczupley Książki nie je-  
dnemu rozumjem sprawi podziwienię.  
Bo któż by nje był tego zdania, iż Prze-  
zacnemu Uczonych Mężow Zgromadze-  
niu wielkie jakje, wypracowane, głęboką  
wjadomośćją napelnione, zgola ze wszy-  
stkim doskonałe dzieło, zawierające na-  
przykład nauczanie Optyki, zupełne o-  
pisanie wynalezionych perspektyw Te-  
leskopu i Mikroskopu (a) lub jakakol-  
wiek znaczną część Matematyki albo

(a2) in-

---

(a) Tego słowa w Polszczyźnie uży-  
wa Breit w Słowniku v. Microscope.



aliud quodpiam eruditum in quocunque Scientiarum genere volu-  
n vobis offerretur: nemini profecto  
genus id officii admirationem pa-  
reret. At tam exilis lucubratiun-  
cula haudquaquam digna judicabi-  
tur, quæ Vestro Nomine honore-  
que insigniretur.

Verum enimverò qui rei con-  
gruentiam, ac instituti mei rationem  
plenius perpenderit; is omni dubio  
procul mirari desinet. Nonne ex-  
pedit Viris vere sapientibus, publicè  
docendi provincia oneratis, sedulo-  
que muneri suo invigilantibus curam  
habere etiam minimorum, quæ ad  
literarum Literatorumque progres-  
sum conferunt? Quid? si hæc, quæ  
primò intuitu mini na nobis esse ap-  
parent, tandem probentur esse ma-  
xima? Opusculum isthoc utut exi-  
guo chartarum numero continetur,  
argumenti nihilominus præst. ntia in-  
gentibus non cedit operibus. Recta  
quippe juvenutis educatio ceu fons  
& origo tranquillitatis bonorumque  
omni-



inſey umjętności należało by prezen-  
tować? Tak zaś krotkie piſmo każdy  
za njegodne oſądzi waſzego imienia i  
zaſzczylu.

Wſakże, kto ſię na rzeczy przyzwoi-  
tość zapaſrzy, i poſtępku mego okoli-  
czności z gruntu zważy, nje rozumiem,  
aby go miał o nieroſtropność potępić.  
Czyliż bowjem nje przyſtoi prawdziwą  
mądroſcią zaſzczynonym Oſobom, publi-  
cznego uczenia ciężarem obarczonym. i  
ten obowiązek z wielką uſilnością pełni-  
cym miłe przyjąć, naymnieyſzą przyſługę  
ku pomnożeniu nauk i Uczonych zmierza-  
jącą? Coż dopiero, gdy ta przyſługa,  
która z pierwſzego weyſzerzenia naymniey-  
ſzą być ſię zdaje, pokaże ſię być nay-  
więkſzą? Dzięło to aczkolwiek w ma-  
łej kart liczbie zawarte, przez wzgląd  
jednak na rzecz, którą w ſobie zamyka,  
nayobſzernieyſzym w niczym nie uſtępu-  
ie Księgom. Naypierwſi Filozofowie,  
nasprzezornieyſi Prawodawcy, Monar-  
chowie i Rządzący dobre wychowanie  
Młodzieży mieli zawſe za ſzrodło ſpo-  
koyności i uſzczęśliwienia, które nje



omniū nedū in Profapias aut in Regna  
integra & Imperia profluentium, ma-  
gni semper a summis Philosophis, a ce-  
leberrimis Legislatoribus, à Principi-  
bus & Magistratibus æstimabatur. Et  
fanè, nihil namque esse potest seu ad  
tuendam Religionis integritatem utili-  
us; seu ad conservandam Reipublicæ  
pacem salutemque certius; seu de-  
nique ad publicam privatamque feli-  
citatem aut acquirendam, aut reti-  
nendam vel augendam solidius, quam  
bona Juvenum institutio.

Id, cujus libellus iste normam  
methodumque paucis tradit, quam  
clarissimus ætate nostra Author CA-  
ROLUS ROLLINUS in sua ad qua-  
tuor libros præfatione collegit, quos  
UNIVERSITATI PARISIENSI nun-  
cuparat. Eandem Ego propter com-  
modum illorum, qui Gallicæ linguæ  
peritiâ destituuntur patrio sermone  
redditam Tibi PRIMA in REGNO  
SCHOLA, FILIA, ut dici amas, PA-  
RISINÆ ACADEMIÆ, consecran-  
dam duxi, non ut illam modò pri-  
mum



tylko na Domy i Famille, lecz na Kro-  
lestwa i Państwa całe zlewa się. Ja-  
koż nie nje jest ani do utrzymania wja-  
ry tak pomocnego; ani do zachowania  
całości Ojczyzny zdolniejszego; ani do  
publicznego lub prywatnego dobra bądź  
nabycja, bądź ocalenia i pomnożenia  
spisobniejszego, nad dobre Młodych wy-  
chowanie.

Takowego wychowania sposób ta  
Książka podaje, która jest przedmową  
sławnego w naszym wieku Autora Ka-  
rola ROLLINA do dzieł na widok wy-  
danych i Paryżkiej przypisanych Akade-  
mii. Co ja dla powszechney wygody  
rodowitym językiem z Francuzkiego wy-  
stłumaczywszy Tobie PIERWSZA w  
KROLESTWIE POLSKIM SZKO-  
ŁO, CORKO, jako Cje pospolicie zo-  
wią PARYSKIEY AKADEMII, po-  
święcić przedsięwziąłem. Ale nie tym  
amysłem, abyś się dopiero tego uczenia  
spisobuchwycić miała; ponieważ od pier-  
wszego przez KAZIMIERZA Wiel-  
kiego, założenia, i zupełnego przez  
WŁADYSŁAWA JAGELLĘ Mo-

narc



mum assumas & sequaris; à primæ-  
va equidem tua per CASIMIRUM  
Magnum erectione, & plena per  
VLADISLAUM JAGELLONEM  
Poloniarum Reges constitutione, ob-  
tentaque à BONIFACIO IX. Sum-  
mo Pontifice approbatione, nôsti  
perberlle modum instruendi Juve-  
nes, & magnos formandi Viros.

Testes sunt ii omnes, quos quin-  
to abhinc sæculo haud effecta Mater  
produxisti, atque etiamnum produce-  
re non desistis. Parta laboribus, me-  
ritis, sapientiâ, fortitudine triumphis  
à JOANNE III. Regum potentissimo  
gloria, quam nulla unquam oblitera-  
bit vetustas in Te (b) magnam par-  
tem redundat.

Quanquam & novissimè pluri-  
mum Tibi accessit decoris, quod STA-  
NISLAUM PONJATOVIVM, Vi-  
rum, novit Europa, quantum! CA-  
ROLI XII. Suecorum Regis in utra-  
que

---

(b) Joannes Sobiescius in Academia  
Cracoviensi humanioribus excultus literis.



narchow Polskich ustanowienia twego,  
a utwierdzenia przez BONIFACYU  
SZA IX. Papieża umiałas nalezyte  
Młodym dawać wychowanie, i Wiel-  
kich formować Mężow.

Swiadkami tego są ci wszyscy,  
ktorych od pjęciu set lat płodna Małko  
Oczyźnie wydałas, i wydawać nie prze-  
stajesz. Niesmiertelna sława, o kto-  
rey żadna nie zamieży wiekow poto-  
mność, pracą, zasługami, mądro-  
ścią, orężem i zwycięstwem od JANA  
III. Naysiębniejszego z Krolow na-  
byta na Ciebie (b) po wielkiej spły-  
wa części. Lecz i w późniejszy już  
czasie wiele Ci przez to przybyło za-  
szczytu, żeś STANISŁAWA PO-  
NIATOWSKIEGO, Męża dobrze Eu-  
ropie wjadomego, KAROLA XII.  
Krola Szwedzkiego, w szczęściu i nie-  
szczęściu nierozdzielnego Towarzysza, i  
można mówić Obronce, Naysiębniejszego  
potym na Łużycy Woysk Polskich  
przez AUGUSTA II. pod Willanowem

Regi-

---

(b) Jan Sobieski w Krakowskiej A-  
kademii wziął edukacyą.



que fortuna Comitem individuum,  
ne dicam Servatorem; penes quem  
prima dein post Regem militarium  
copiarum cura fuit (c) cum AU-  
GUSTUS II. Exercitum Polonum in  
castra ad Villam novam coactum lu-  
straret; Mazoviæ tunc Palatinum, de-  
nique Castellatum Cracoviensem,  
sed quod porissimum est, quod Ge-  
nitorem Regis STANISLAI AUGU-  
STI feliciter moderni tuo in sinu  
fovisti.

Peregrinus in Patria sit, qui non  
noverit, quam bene de Republica &  
Orbe literario merita sit Illustrissima  
ZAMOYSCIORUM Domus, quorum  
plerique in Cracoviensi Athenæo in-  
stituebantur, quod ut suum facerent,  
Zamoscium inde Professores con-  
duxerunt, erexerunt Universitatem,  
dotarunt, ampliârunt. Hæc ipsa  
quanta quanta sit opera magno huic  
nomini se profitetur esse obstrictam.

Testes sunt insuper rectæ edu-  
cationis à te acceptæ tot tantique  
omni-



Regimentarza, (c) Mazowieckiego na  
ten czas Wojewodę, na koniec Kaszte-  
lana Krakowskiego, a co największa,  
żeś Ojca Najjaśniejszego STANISŁA-  
WA AUGUSTA teraz nam panujące-  
go Krola na swoim łonie wychowała.

Gościem w Ojczyźnie być by mu-  
siał, kto by nie wiedział, jak wiele dla  
publicznego Dobra, jak wiele dla Nauk  
Prześwietny Jaśnie Wielmożnych ZA-  
MOYSKICH Dom uczynił, z których  
niektorzy w Krakowskiej wychowani A-  
kademii, i tak onę sobie ulubili, iż  
chcąc ją jak najwłaściwiej mieć za  
swoją, do Zamościa zamtąd Profes-  
sorów sprowadzili, i okazatą założyli,  
w dochody opatrzyli i pomnożyli Aka-  
demią. Ta sama jakkolwiek bądź  
robotą wielkiemu Temu Imieniu zna-  
szyć być obowiązana.

Mają jeszcze wiele innych dobrej  
od Ciebie wziętej edukacji dowodów na  
tytu wszystkich prawie najznaczniej-  
szych w Królestwie Familii Mężach  
żelazem i piórem wstawionych Ojczy-  
znę



omnium ferè præclarissimarum in  
Regno Familiarum Viri, sago togaque  
incerti, Patriæ amantissimi, Cives Rei-  
publicæ utilissimi, Consiliarii pruden-  
tissimi, Justitiæ Administrum æquissimi,  
literarum fautores, Assertoresque  
Religionis, qui ex hoc Gymnasio  
proclierunt.

His accedunt, ut multos silen-  
tio præteream, *Plugossius, Coperni-  
cus, Cronerus, Miechovita, Sulikovi-  
us, Sokotowski, &c.* quorum postre-  
mus STEPHANO BATHOREO fuit  
à Concionibus.

Reperiuntur & in præsentiarum  
magna in Universitate ingenia, repe-  
rit r magna applicatio, magna in do-  
cendo sedulitas, magna ad quasvis  
disciplinas capacitas quemadmodum  
id profitetur (d) Celsissimus Caje-  
tanus SOLTYK Episcopus Craco-  
viensis, Dux Severiæ.

Abst. itaque, ut libellus hic no-  
vam

---

(d) In brevi narratione de st tu Acade-  
miæ Cracoviensis Serenissimo Regi porrecta.  
Anno 1766.



in  
ue  
ei  
en-  
ni,  
ue  
fio

n-  
i-  
i-  
e-  
it

is

10

1



vam aliquam instruendæ Juventutis  
methodum vobis suppeditare inten-  
dat; quam perfectam semper habui-  
stis ac religiose observastis. Descri-  
bit duntaxat fideliterque refert ea,  
quæ apud Vos vigere hisce oculis  
vidi. Usus sum scilicet occasione  
ista ad testandum gratum memorem-  
que animum erga optimam Matrem,  
cui, ut missa faciam cætera hoc ip-  
sum in acceptis refero, quod acquisita  
ibidem Gallicæ linguæ peritia, salu-  
berrima, quæ istis paginis concluduntur  
præcepta vernaculæ potuerim expla-  
nare.

Vestram liber iste prædicet er-  
ga Authorem benevolentiam, quem  
per varios Magisterii deductum gra-  
dus tandem ad Collegium vocandum  
censuistis atque vocastis, majora ei-  
dem certo certius animo destinantes,  
si hæc arripuisset. Qui invicem om-  
nem vobis **MAGNIFICE DOMINE**  
**RECTOR ALMA STUDIORUM**  
**PARENS**, vovet prosperitatem, se-  
que pleno reverentiæ obsequio sem-  
per & ubique addictum fore pollice-  
tur.



nały zawsze mieliście i pilnie zachowywali, Prawie tylko ta Książka opisywać zdaie się to, co u Was jest używanu, jako sam przypatrzylem się. Ale zażyłem raczey tey sposobności dla oświadczenia naylepszey z Matek należytych wdzięczności obowiązkow, ktorey procz wjecha to samo winjenem, iż nabywszy tamże Francuskiego języka wiadomości, zdolnym statem się nayszyroksze w tych kartach zawarte maxymy Oczyszczyć mową wyłożyć.

Waszą ta Książka niech roznosi ku Autorowi przychylnosc, ktorego poróżnych Promocyi słopniach na koniec do Kollegium wezwać raczaliście, więcej mu zapewne w umysłach swoich wyznaczając, gdy by był tego nie opuścił. Który wzajemnie jak naypomysłujeszego Wam WJELMOZNY MCI XJĘZE REKTORZE, MATKO NAUK AKADEMIO życzy powodzenia, należyte na zawsze uszanowanie i nieodmienne na każdym miejscu przywiązanie oświadczając.





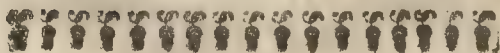
STEPHANUS  
*de Mikulicze*  
MIKULSKI

J. U. D. Ecclesiarum Archidiaconus Cathedralis, Vicarius in Spiritu-  
libus & Officialis Generalis Leopoli-  
ensis, Custos Stanislaoполиensis.

**L**ibellum, cui Titulus: *Sposob U-*  
*czenia &c.* de Gallico idiomate  
in Polonicum traductum, cum nihil  
contrarium Fidei Catholicæ & bonis  
moribus in se contineat, quinimò ad  
bonam Juvenum Institutionem Paren-  
tes ac Præceptores alliciat, Typis im-  
primi facultatem damus. In quorum  
Fidem &c. Datt. Leopoli Die 27.  
Aug. Annò 1769.

*Stephanus Mikulski Archidiaconus  
Cathedralis & Officialis Generalis  
Leopoliensis.*

*mppr.*





# CZĘŚĆ I.

## O dobrym wychowaniu Młodzieży.

**A**kademia Paryska, i inne jako  
działa znaczne naywięcej od  
Krolow i naywyższych Rząd-  
zców, albo założone, albo powię-  
kszone dla przyzwoitego w nich  
wychowania Młodzi, od ktorego całych  
Państw uszczęśliwienie zawisło; zamierza-  
ją sobie w tym tak wielkiej wagi i obowią-  
zku trzy cele, to jest: umjętność, oby-  
czaje i Religiję. Pierwsze Ich staranie jest,  
aby wypolerować dowcipy Młodych, i na-  
pełnić je wszelkiego rodzaju naukami, po-  
dług zdolności tego wieku. Powtore przy-  
kładają pilności do utwierdzenia ich woli  
w cnocie, i naklonjenia serca do dobrego  
przez maxymy uczciwości i pobożności,  
aby się stali dobrymi Obywatelami. Na o-  
statek na to swoje usiłowania łożą, aby do-  
konały i wydoskonaliły rozpoczęte dzieło  
przez ugruntowanie swoich Uczniow w  
Wierze, i napojenie Ich prawdziwemi Re-  
ligii Sentymentami.

A

Przy

Przystępuję więc do roztrząsania każdego, z tych trzech Końców w osobności, gdzie zechcę pokazać, jak jest rzecz wjelce potrzebna mieć na niej wzgląd w uczeniu Młodzieży.

## KONIEC PIERWSZY N A U K.

Pożytki z wydoskonalenia do-  
wcipow wpływające.

**C**Hćąc dostatecznie poznać, jakiey jest wagi Urząd Nauczycjela, i jak wjelce zaszczyt uczynić mogą Krajowi nauki, dosyć jest zważyć różnicę, którą umiętności sprawują nie tylko między prywatnemi Osobami, ale też między całemi Narodami.

Ateńczykowje szczupłą mieli w Grecyi Rzeczpospolitą, a gdzie się Ich sława nie rozciągała? Im do większey doskonałości przyprowadzali nauki, tym sobie więcej honoru pomnażali. Z tey Szkoły wyszli sławni Krasomowcy, dzielni Wodzowje, rozumni Prawodawcy, i roztropni Politycy. Z tegoż samego źródła wypłynęły te nawet sztuki, które się tamiey oddają



zdają do nauk należeć, jako: Malarstwo, Architektura, Szyccerstwo i Muzyka.

Rzym stawszy się Panem świata przez swoje zwycięstwa, stał się oraz podziwieniem i wzorem dzieł uczonych, które w każdym prawie rodzaju wydał: i przez to otrzymał drugą nad wszystkimi, które podbił, Narodami zwierzchność, nierównie miłszą i chwalebniejszą nad tę, która się bronią nabywa.

Afryka tak niegdyś żyzna w dowiepy i w ludzi uczonych, przez zaniedbanie nauk wpadła w grubiaństwo, od którego Barbaryą nazywa się, nie wydawszy przez tyle wieków żadnego Męza, któryby osobliwym jakim zaszczycony przymiotem sławę Przodków swoich przywrócił. To samo w szczególności o Egipcie mówić się może, który przedtym był niyany za źródło wszelkich sztuk i umjętności. Przeciwnym sposobem Zachodnie i Południowe Kraje przez długi czas za grube i barbarzyńskie poczytane, skoro powzięły gust do nauk, wydały ludzi we wszelkich umjętności rodzajach, innym polerownym Narodom w niczym nie ustępujących.

Widzimy to codziennie, iż gdzie tylko nauki zakwitną, tam zaraz ludzi im szemi czynią: a dając im skłonności i obyczaje łagodniejsze, rzędy doskonalsze, prawa bardziej z ludzkością zgodzające się.

As wy

wyprowadzają ich z ciemności i grubiaństwa, które się zdawało im być przyrodzone. Co jest oczywistym dowodem, iż we wszystkich Krajach, acz położeniem mjeysca różniących się, nie zbywa na wielkich dowcipach, sam tylko polor czyni między nimi różnicę.

Lecz zostawiwszy Historią, dość będzie rzucić okiem na zjemję, czyliż się nie wydaje jaka różność jedney roli od drugiey z sąsiedzkiej tylko uprawy pochodząca, choćby i te same były sobie ze wszystkim podobne? Jedna, będąc zaniedbana zarasta nieużytecznym chwastem i cierniem, druga, koło której ręka pilnego rolnika pracowała, wydaje z siebie różne rodzaje zboża i owoców: ozdobiona wielorakich zioł i kwiatów wyborem nie mniej miły oczom widok sprawuje, jako też pożytek swemu Panu przynosi. Toż samo z naszym dzieje się dowcipem. Opłaca się nam sówicje za te prace, któreśmy na Jego wydoskonaleniełożyli. (\*) Jest to nasz grunt wielkiego szacunku, który ponieważ nieśmiertelne przynieść nam zdoła pożytki, godzien jest ołobliwszego starania i bacności.

Rodzie-

---

(\*) *Nihil est ferocius ingeniiis iis praefertim, quae disciplinis exalta sunt. Cicero: n. 41.*



## *wychowanie Młodzieży* 3

Rodziemy się wszyscy w grubych niewiadomości ciemnościach, a złe wychowanie przydaie do tego fałszywe uprzedzenia. Nauka rozpędza pierwsze, drugie poprawia. Ona myśli i rozmowy nasze prosiuie. Ona nas przyzwyczaja do rozporządzenia i dobrego ułożenia materyi, w których mamy co mówić, albo pisać. Ona nam wystawia na wzor najsławniejszych i nymędrszych ludzi z starożytności, (\*) których zdaniem Seneki nazwać w tym sensie można Nauczycielami rodzaju ludzkiego. Ci to są nasi Przewodnicy, którzy scisły tylu wieków i tylu Narodów examen wytrzymawszy, i po tylu Państw upadku do nas się dostawszy, na to sobie zaślizyli, iż ich iednostaynym wszyscy głosem uznali za wzor naydoskonalszy dla wieków potomnych dobrego gustu w naukach. Lecz pożytki nauk nie tak w szczupłych zawierają się granicach, aby tylko do wydoskonalenia dowcipow zaciągać miały: rozciągają się nad to do czynności i sprawowania urzędow, czyniąc ludzi do nich sposobnemi.

*Paulus Emilius, który sławne odniosł*

(\*) *Quam venerationem Parentibus meis debeo: eandem illis praeceptoribus generis humani, à quibus tanti boni initia flagerant. Seneci Epist. 46.*

## 6 Część I. o dobrym

mość zwycięstwo nad Perseuszem ostatnim Krolew Macedońskim, wiedział dobrze, iak arzeba wielkich ludzi tworzyć, że tak rzekę. *Plutarchus* uważa osobliwszą jego pieczętliwość w swoich dzieci wychowaniu. Nie przestał on na tym, że się rodzimego języka z reguł nauczył według zwyczaju owego wieku, chciał, żeby i Grecki umieli. Przydał im Nauczycielow wszelkich nauk, procz tych, którzy w żołnierskiej sztuce ich ćwiczyli. Sam też kiedy mu czas pozwalał, bywał przy ich nauce. Zwyciężywszy *Perseusza*, ani spoyrzał na niezmierne jego dostatki; Synom tylko, którzy się wielce w naukach kochali, pozwolił kilka Ksiąg wybrać z Krolewskiej Biblioteki.

Troskliwość Ojca tak rozumnego i tak pilnego nie była daremna. Jey winien Rzym swoy zaszczyt, który mu uczynił *Scypio* wtory Afrykańskim nazwany, Zwycięzca Kartaginy i Numancyi, nie mniej przez dziwne do nauk przywiązanie, iak przez wojenną dzielność wstawiony. (\*)

Ten znamienity Rycerz miał zawsze przy sobie czyli podczas pokoju, czyli podczas wojny Historyka *Polibiusza* i Panecyu-

---

(\*) *Scipio tam elegans liberalium Studiorum omniumque doctrinae & Auctor & Admirator fuit, ut Polybium Panatiumque pra-*



cyusza Filozofa, z którymi w poufały żył przyjaźni. Nikt, mowi Dziejopis, nie miał lepiej zbywającego od zabaw tożyc czasu. Zawsze albo na wojnie ciało w niebezpieczeństwach; albo za pokoju do wcięć w umiętnościach wydoskonalał (\*) Y Cicero o nim mowi, iż miewał ustawicznie przy sobie Księgi Xenofonta.

Lukullus także wielką miał pomoc z czytania Authorow i z wiadomości Historji do sprawowania urzędow. (§) Gdy nad spodziewanie prędczy obiał rząd wojska Rzymikiego, zdziwiono się iego do dzieł rycerskich sposobności. Wyiachał z Rzymu nie mając żadnego prawie doświadczenia w sztuce wojennej, mowi Cicero, przybył do

*celles ingenio Viros domi militiaque secum habuerit. Neque enim quisquam hoc Scipione elegantius intervalla negotiorum otio dispuxit, semperque aut belli, aut pacis servit artibus: semperque inter arma ac studia versatus, aut corpus periculis, aut animum disciplinis exercuit. Vell. Patere. Lib. 2. Cap. 13.*

(\*) *Africanus semper Socraticum Xenophontem in manibus habebat. Lib. 2. Tull. quæst. n. 62.*

(§) *Magnum ingenium Luculli: magnūq; optimarum artium studium, tum omnīs liberalis & digna homine nobili ab*

## 8 Część I. o dobrym

do Azji Wodzem doskonałym. Rozum  
wyborny naukami oświecony nadgrodził  
mu niedostatek ćwiczenia się w żołnier-  
stwie.

Brutus miał zwyczaj długo w noc  
czytać Dziejopisów, albo rozmawiać o rze-  
czach wojennych z doświadczonemi Ryce-  
rzami. Gdy wkrótce nastąpić miała sta-  
wa owa Farsalika potyczka, znaleziono  
go bawiącego się czytaniem Historji Po-  
libiusza, w którym największe miał upo-  
dobanie.

Łatwo to zrozumieć można, iż oso-  
bliwsza pilność Rzymian ku końcowi Rze-  
czypospolitey w polerowaniu dowcipów  
Młodzieży, musiała koniecznie przydawać  
nowe światło, i okrasę wielkim iey przy-  
miotom, sposobiące iż zarówno do oręźa i  
piora, do sprawowania urzędów w boju i  
w pokoju, zgoda, gdzie tylko zachodzi po-  
trzeba mówienia, czy publicznie, czy pry-  
wa-

wa-

---

*eo praecepta doctriina --- Ab eo laus Imper-  
ratoria non admodum expectabatur, ---  
sed incredibilis quadam ingenii magnitu-  
do non desideravit indocilem usus discipli-  
nam. Itaq; cum totum iter & navigatio-  
nem consumpsisset partim in percontando a pe-  
ritis, partim rebus gestis legendis, in Asiam  
factus Imperator venit, cum esset Roma pro-  
fectus rei militaris rudis. Lib. 4. Acad:  
quæst. n. 1. & 2.*



watnie, pisanie, traktowania interesów, cudzych umysłów zniewolenia, chęci przekonania, na swoje zdanie innych nakłonicnia: a któraż znajdzie się funkcya jakiego z tych obowiązków nie wyciągać?

Niedziwno więc, iż bardzo często uskarżają się ludzie na wysokich urządach osadzeni, że im lepszego nie dano wychowania, że sobie z młodości w naukach nie zafinansowali, na których potrzebie i szacunku bardzo późno zaczynają się poznawać. Widzą oni, że niedostatek umiejętności czyni ich nieposobnymi albo do postąpienia na wyższe stopnie, albo do sprawowania doskonałego tych samych urzędów, które im polecono.

Gdy tym czasem nie bez żalu i żalu smucenia spoglądać im przychodzi na młodszych od siebie, którzy przy wysokiej nauce uprzedzają ich w honorach, i na powszechną u wszystkich zasługują pochwałą. Któryż by Ociec takiego sobie nie życzył Syna? Któryż Syn takowego nie pragnął by szczęścia? Wszyscy na owczas zgadzają się na to, iż nauki są wielce potrzebne. Wszyscy uznawają, iż przez nie może być człowiek wyżej wyniesiony, niżli mu wiek albo urodzenie pozwala.

Ale gdyby te nauki do niczego więcej nie służyły, tylko do przyzwyczajenia człowieka do pracy, do sfoderzenia iey przy-

przykrości, do umiarkowania płochości młodych dowcipow, do oddalenia wstępu, którzy się w ludziach zwykli znajdować, od życia pilności wyciągającego i zatrudnieniom podległego, dość by z nich było pożytku. Jakoż one nas odwodzą od próżnowania, od gry, i rozpusty. Z niemi użytecznie przepędzamy zbywające od in-teressow godziny, które innym przykrzą się, i tęskność sprawiają. One nam czynią nader miłą rozrywkę, bez ktorey czas wolny był by próżnowaniem, (\*) a próżnowanie śmierci się równa i żywego człowieka pogrzebieniu. One nas sposobią do sądzienia według kuszności o dziełach na widok wychodzących, do zabierania przyjaźni z ludźmi uczonymi, do zabawienia miłego drugich w posiedzeniu, do odezwania się w rozmowach najmędrszych, gdzie bez umiejętności byli byśmy niemymi.

Prawda to, iż nie w każdej kompanii i nie zawsze możemy rozmawiać o Historji, o Filozofii i Matematyce; z tym wszystkim wiadomość tych umiejętności gdy jest doskonała, daje naszemu dowcipowi umiarkowanie, przeniknienie, i niejakieś wdzięki

---

(\*) *Orium sine literis, mors est, et hominis vivi sepultura.* Senec. Epist. 82.



ki w mowieniu, tak dalece, (\*) że i z obojętney rozmowy można łatwo poznać człowieka uczonego i rozumnego.

Ale już czas przytąpić do drugiego profitu z nauk pochodzącego, i do drugiego celu, który Nauczyciele zamierzają sobie powinni w uczeniu Młodzieży.

## KONIEC DRUGI N A U K.

Pilność w ułożeniu obyczajów.

**N**ie ten tylko jest cel nauk wyzwolonych, aby rozum oświecić umniejszonością; ale też aby serce do cnoty nakłonić. Mało jest człowiekowi mieć rozum naukami przetarty, być mądrym i wymownym, jeżeli przy tym nie będzie cnotliwym. Uważając naturę ludzką, iey skłonności, i koniec, łatwo wniesć można: iż człowiek nie dla siebie tylko żyje, ale też dla społeczeństwa ludzkiego.

Nay-

---

(\*) *Ipsa multarum artium scientia etiam aliud agentes nos ornat, atque ubi unanimè credas, eminet & excellit. Dialog. de Orat. Cap. 31.*

Naywyższa Opatrzność wyznaczyła go do jakichkolwiek na świecie obowiązków. Jest on członkiem ciała, którego pożytkow szukać mu należy.

Lecz w niezmierney liczbie powinności między ludzi podzielonych, urzędy publiczne, na których dobrym sprawowaniu naywięcej Państwowi zależy, wyciągają Osob, które by miały więcej oświecenia i cnoty. Cnota bowiem sposobi ludzi, iako się wyżej o nauce rzekło, do należytego sprawowania urzędów.

Ta zapala w nas pragnienie prawdziwej i gruntowney sławy; wznieca miłość Ojczyzny, i pobudza do dobrego iey służenia, do przekładania zawsze publicznego dobra nad prywatne.

Ta nam pokazuje, iż nie ma nic człowiekowi potrzebniejszego nad iego powinność, nic chwalebniejszego nad sprawiedliwość, nic miłszego nad świadectwo własnego sumnienia; nic haniebniejszego nad występki. Ta nie przypuszcza do nas chciwości, abyśmy byli wolnemi. Ta nam nie pozwala dać się uwieść podchlebstwem, groźbą lub jaką nieszczęśliwością. Ta nas przyucza do tego, abyśmy raczey względ mieli na trwałe i sprawiedliwe o nas zdanie potomności, niżli na krotką i próżną okazyłość chwały, która razem z życiem nieknie iak dym na powietrzu.

Do



Do tego zmierzają ci, którzy doskonałe młodym chcą dać wychowanie. Mało oni szacują umiejętność, jeżeli do cnoty nie prowadzi. Za nie mają największą naukę, jeżeli jest bez dobrych obyczajów. Przekładają człowieka pocziwego nad uczzonego, i przywodząc młodym naysławniejsze z starożytności przykłady, nie tak się starają, aby ich uczynić mądrymi, jako cnotliwymi, dobrymi Synami, dobrymi Ojcami, dobrymi Przyjaciółmi, dobrymi Obywatelami. Spōsōb zaś w tym skutkowania jest, umieć dobrze zażyć wszelkich Maxym i przykładow, na które w czytaniu Ksiązek napadamy; aby wrazić w serce młodego miłość cnoty, a nienawiść występku. Po zepsuciu człowieka znajduję się w nim nieszczęśliwa skłonność do złego, która w dzieciach tłumi prędko pozostałą troszkę przychylności do dobrego, jeżeli Rodzice i Nauczyciele nie usiłują ożywić i pomnożyć tych słabych nasion dobrego, jako drogą resztę pierwszej nie winności; i jeżeli nie wyrzucają ustawicznie kłosa i cierni, któremi tak zły grunt nieustannie zarasta. Ta przyrodzona do złego skłonność wzmagają się bardzo często w młodych przez różne zewsząd ich otaczające okoliczności: Wieleż jest takich Ro-

dziców, którzyby wiedzieli, (\*) iakley ostrożności w mowie potrzeba w obecności dziatki, albo wiedząc, chcieli tę przykrość w zważaniu podeymować, żeby nic przy nich takowego nie mówili, co by ich słaby dowcip przewrotnym zdaniem zarazić mogło? Czyliż nie nasłucha się dziecko wyśławianiatych, którzy wielkie zbierają dostatki, którzy wspaniałe dają bałkiety, którzy liczny Dwór trzymają, naymodniey się i naybogaciey stroją, naywspanialsze mieszkanie i nayozdobnieysze w domu mają sprzęty? Te mowy są dla młodych daleko niebezpiecznieysze nad śpiewanie Syren, o których baieczne wspominają powieści; z tym wszystkim tamtych głosy przy iedney tylko skale, na ktorey miały mieszkanie, słychać było; (§) tych zaś pełno po wszystkich Miastach, ulicach, i domach.

(\*) Nic prawie bezpiecznie mówić nie można przy dzieciach. Dostyc iest iednego słowa od Oycy wyrzeczonego na po-

---

(\*) *Maxima debetur puero reverentia. Juvenalis.*

(§) *Illa vox, qua timebatur, erat blanda, non tamen publica: at hac, qua timenda est, non ex uno scopulo, sed ex omni terrarum parte circumsonat. Senec. Ep. 31.*

(\*) *Nulla ad aures nostras vox impune perfertur. Senec. Epist. 24.*



pochwale bogactw, aby się w młodym chęć do nich zaięła, która z wiekiem rość będzie, i nigdy podobno nie ugasnie. W pośrodku tak wielu i tak szkodliwych głosów, potrzeba choć jednego im przeciwnego, który by im być opaczniemi pomógł. Potrzebują Młodzi (jeśli mogą zażywać tego słowa) Monitora wiernego i ustawicznego, albo Patrona, któryby przed nimi utrzymywał sprawę prawdy, uczciwości i sprawiedliwości; któryby pokazał, iż we wszystkich prawie rozmowach ludzkich pełno jest zdań przewrotnych, i żeby im przepisał pewne reguły, przez które by prawdę od fałszu, gruntowność od powierzchowności mogli rozcznawać.

Ale któż na siebie ten urząd weźmie? Pewnie Nauczyciel im przydany ten przyćmie obowiązek, i będzie go wykonywał przez lekcyę? Na samo wspomnienie lekcyi wzdyga się dziecko, ma się za ostrożności, i nie przypuszcza do serca przekładów, które mu czynią, obawiając się niby jakiego podeyscia, zdrady i oszukania. Trzeba mu tedy dać Nauczycielow, którzyby u niego nie byli w podeyżrzeniu. Aby zaś młodych zachować od panującej tego wieku zarazy, w którym żyją, trzeba ich przenieść do innych Kraiow i innych czasow: przeciwko zdaniom i przykładom ich wieku przywieść zdania i przy-

ślady wielkich w Starożytności ludzi, o których Autorowie do czytania im dani wspominają. Chętnie oni słuchają tych lekcji, które im daje na przykład Kamillus, Scypio, Cyrus, i tym podobni. Te nauki ukryte pod imieniem Historji tym głębiej do serc i umysłów swoich przypuszczają, iż nie umyślnie sobie dane być widzą, ale sami niby trefunkiem na nie napadają.

Tertnięszych czasów nie w większym szacunku nie jest, iak zbieranie i rozpraszanie dóstatków; nie w większym pogardzeniu, iak nie mówię ubóstwo, ale ucziwa mierność. Ludzie nowi zaślepieni swym szczęściem i zanurzeni w bogactwach, które im na niegodziwe nawet zbytki wystarczają, wprowadzili nas do tego mniemania, iż cały nasz honor na dobrym mieniu, a wspaniałość serca, na ozdobnych pałacach, drogich sprzętach, licznym Dworze, i wymyślnych potrawach zasadza się. O iak przeciwne rzeczy w Starożytnych czytamy Historjach! gdy od pluga wzywano na Konsulowską i Dyktatorską dostojność. Co to za podłość na pozor! (\*) ale te ręce do ciężkiej pracy przywykłe utrzymowały i mocno wspierały chwyciwszy się i ku upadkowi nachyla-

jące

---

(\*) *Sed illa rustico opere attrita manus salutem publicam stabilierunt.* V. Maxim: Lib: 4. Cap. 4.



wychowaniu Młodzieży 17

jące Państwo. Robiąc żelazem mniey dbali o złoto, które nawet ofiarowane sobie nie przyjmowali, (\*) sądząc za rzecz chwalebniejszą być Panami bogatych, niżeli bogatymi.

Naywiękși ludzie, iako Arystydes w Grecyi, który przez długi czas był Podskarbin publicznych całego Państwa dochodow; Waleryusz Publikola, Meneniusz Agryppa, i tyle innych Rzymian gdy pomierali, nie znaleziono na mierny nawet ich pogrzeb wystarczających pieniędzy. W takim u nich ubóstwo było poważeniu, a w pogardzie dostatki. (\*\*) Widziano niegdyś poważnego Starca tyłu zwycięztwy wstawionego, iedzącego przy kominku iarzyny, którą sam i zasił był i zebrał. (§) Nie zaszczycali się dawni Rzymianie wiadomością rozporządzenia stołow: ale umie-

B.

H

(\*) *Curio ad focum sedenti magnum auri pondus Samnites cum attulissent, repudiati ab eo sunt. Non enim aurum habere praeclarum sibi videri dixit, sed iis, qui haberent aurum, imperare. Cic. de Senect. n. 55.*

(\*\*) *Fabricius ad focum cenat illas ipsas radices, quas in agro repurgando triumphalis Senex vulsit. Senec: de provident. Cap. 3.*

(§) *Parum scit convivium exorno, at*

li dobrze kłaść nieprzyjaciół na placu, i rzadzić pod czas pokoju Obywatelami. (\*) Choyni na Kościoły i publiczne gmachy, nieprzyjaciele wielcy zbytkow prywatnych, kontentowali się sami pomiernym mieszkaniem, które wziętemi z Nieprzyjaciół, nie ze swych Obywatelów łupami ozdabiali

August Cezarz, który do naywiększey Państwa Rzymskie przyprowadził wspaniałości, i który tym się sprawiedliwie zaszczycał, (§) iż Rzym miasto, które obiał z cegieł murowane, zostawował całe marmurowe: ten mowę August przez czterdzieści lat panowania swojego nie odstępł w niczym dawnego swych przodków pomiarkowania. (\*) Domy jego tak w mieście iako na wsi nie wspaniałego nie miały. (\*\*) Ozdoby

---

*illa multo optuma Reip. doctus sum hostes ferire. Sallust. Jugurt Cap. 25.*

(\*) *In suppliciis Deorum magnifici, domi parci. Idem in Cat. C. 9.*

(§) *Urbem excoluit adeo, ut jure se gloriatus marmoream se relinquere, quam lateritiam accepisset. Suet; in Aug: C. 28.*

(\*) *Habitabat adibus, neq. laxitates; neque cultu conspicuis Ibidem Cap 72.*

(\*\*) *Instrumenti ejus & suppellectilis parcimonia apparet etiam nunc, residuis levis, atque mensis: quorum pleraq. vix privata elegantia sunt. Ibidem Cap. 73.*



tego pomieszkania prywatnych osób zbytek zawstydzają w jednym zawsze mieszkał pokoju, nie odmieniając ich, zwyczajem drugich, według pory czasów. Szat innych nie nosił, tylko te, które mu Cezarzowa Liwia, lub Siostra Oktawia sporządzała.

(\*) Scypio Africanus pogrom Kartaginy a zaszczyt Rzymu zabawiwszy się uprawianiem ziemi własnymi rękami, używał wanny w podłey bardzo łaźni, mieszkał w tym ciemnym kącie, nie brzydził się zbrukaną podłogą. Ktoż by się teraz taką miernością kontentował? Już to za bardzo ubogie i nieprzyzwoite mamy pomieszkanie, gdzie by się po łaźniach nawet złoto nie świeciło.

O co to była za ozdoba wieku!  
Bz. — dzi-

(\*) *Magna me voluptas subit contemplantem mores Scipionis ac nostros. In hoc angulo, ille Carthaginis horror, cui Roma debet, quod tantum semel capta est, abluabat corpus laboribus rusticis fessum, exercebat enim opere se, terramque, (ut mos fuit priscis) ipse subigebat. Sub hoc ille tecto tam sordido stetit: hoc illum tam vile pavimentum sustinuit. At nunc quis est, qui se lavari sustineat? pauper sibi videtur ac sordidus; nisi parietes magnis & pretiosis orbibus resulserim. Senec. Epist. 26.*

dziwi się Seneka, (\*) że Mąż, który bywał Wodzem w Woysku, który rządził Prowincjami, który odnosił tryumfy, sprawował najwyższe urzędy w Rzymie, a co największa, że Kato, jednego tylko miał konia, który i jego samego, i wszystko sprzęt podróżny wozził. Jestże w całej Filozofii nauka nad te uwagi pożyteczniejsza?

Słusznie wspomniony Scypio dowodził Masynissie, że wielkiego szacunku godna jest wstrzemięźliwość, i że Młodzież nie tak się powinna lękać zbroynego nieprzyjaciela, jak rokoszowy wiek swoj otczających. Tak dalece, że ktokolwiek im odpor dać potrafił, chwalebnieysze mowi odniósł zwycięstwo, jak ja niedawno otrzymałem nad Syfakiem. Miał prawo Scypio tak zalecać tę cnotę, który sam pierwszy dał na sobie przykład. Między wziętymi w niewolę dostała się młoda i cudney piękności Xiężniczka. On dowiedziawszy się, że była obiecana w Matrzeństwo jednemu z Panow tamtego Kraju, z taką pilnością i skromnością dozor nad nią mieć kazał, jak

gdy

---

(§) *O quantum erat saeculi decus, Imperatorem triumphalem, Censorium, & (quod super omnia hac est) Catonem uno caballo esse contentum, & ne toto quidem pariem enim sarcina ab utroque latere dependentes occupabant. Senec. Epist. 87.*



gdy by w Macierzyńskim domu zostawała. A gdy przyjechał ten Pan, oddał mu iego Oblubienicę, powiedziawszy pełną Rzymskiej powagi i wysokości myśli mowę, iako teraz chyba w dawnych Autorach wyczytać można. Dla zupełney zaś tego tak pięknego uczynku doskonałości, przytączył owej Danie do posagu, co mu Rodzice na iey wykupienie ofiarowali. Ten przykład tym większego godny podziwiania, (\*) że Scypio był na ten czas i młodym, i nie żonatym, i zwycięzcą.

Nad tym postępkiem zdumieli się Hiszpani, i kazawszy go wyrzeć na tarczy szrzebrney, Scypionowi na znak wdzięczności oddali. Droższy to nierownie i chwalebniejszy podarunek, niż wszystkie skarby i tryumfy. Przez te, i tym podobne przykłady wprawia się Młódź do złań dobrych, zachęca się do cnoty, przywyka do poznania dzieł prawdziwie chwalebnych, do sądzenia o ludziach i szacowania ich nie przez to, czym się być pokazują, ale przez to, czym są w samey rzeczy. Z nich się nauczyć można, iż nie każdy uczynek jest w sobie dobry, który się dobrym być wydaje. Wiele bowiem jest takich, które na

B3                      pozor

---

(\*) *Eximia forma Virginem accersitis parentibus & Sponso inviolatam tradidit: & juvenis, & caelebs, & Viſor. Val Maxim. Lib: 4. Cap: 8.*

pozor są świetne, i blaskiem swym patrzą-  
 cych oczy przerażają, ale wewnątrz nie  
 mają nic gruntownego i chwalebnego.  
 Trzeba więc Młodzież do tego przyzwy-  
 czać, aby więcej szacowała uczynki z  
 dobroci i hojności pochodzące, niżli te,  
 które u pospólstwa są w cenie i podziwie-  
 niu. A przeto nie mniejszey chwały go-  
 dzien Scypio Afrykański, drugi tego imie-  
 nia, z tey przyczyny, iż będąc przyspo-  
 sobionym do bogatey Familii za Syna  
 wszystkich dobr swoich starszemu Bratu u-  
 stąpił, iako gdy Numancyą i Kartaginę za-  
 wojował. Jedną przysługą z wspaniałości  
 serca Przyjacielowi w ciężkiej jego po-  
 trzebie uczynioną przenosi zwycięstwa nay-  
 znaczniejszy. Pięknie to według zwycz-  
 aju swego dowodzi Cicero w mowie za Ra-  
 biryuszem. Znajdzie tam młody czego się  
 nauczyć tak co należy do wymowy, iako  
 też co się tyczy obyczajów. Ja tylko to  
 miejsce przytaczam, które do mego stu-  
 ży przedsięwzięcia. Wyśławia on, i pra-  
 wie pod Niebą wynosi z iedney strony  
 Rycerskie Juliusza Cezara dzieła, poka-  
 zując, iż nie tylko nieprzyjaciół, ale na-  
 wet naturę miejsce niedostępnych i czasów  
 wojsku nieznosnych zwyciężał: z drugiey  
 strony przywodzi Jego dobroć serca ku  
 dawnemu przyjacielowi w nieszczęściu zo-  
 stałemu; i zważywszy nihy na szali pra-  
 wdy



widy te dwa cnoty rodzaje, tak mowi na  
stronę tey drugiey uczynności: niech będą  
wielkie, iako w rzeczy samey są, wojenne  
Juliusza Cezara cnoty, o zdaniu moim  
wolno każdemu iak się podoba sądzić. Ja  
przecie tę w nim cnotę nad wszystkie inne  
przekładam, że przy tak wysokiey dostoy-  
ności, nie zapomina o dawnym przyjacielu  
swoim; w tak wielkim sam zostający szczę-  
ściu, czuie nieszczęśliwość drugiego, z któ-  
regó go podkwignąć nie opuszcza. Przyda-  
tu ieszcze ieden przykład bardzo dla mło-  
dzi pożyteczny. Eurypides Lacede-  
mończyk mając naywyższą władzę nad  
woyskiem Greckim wystanym przeciwko  
Persom, powstał zwawie na Temistoklesa  
Wodza Ateńczykow za to, iż młodym ie-  
szcze będąc, śmiał się sprzeciwiać zdaniu  
iego, a swoje zdanie utrzymywać. Po Ro-  
wach dotkliwych zamierzył się na niego.  
Co by w takim razie młódź nasza, żołnier-  
ską iaką zaszczyconą zwierzchnością czyni-  
ła? Temistokles bez najmniejszego po-  
mieszania i gniwu rzecze: uderz, a usłu-  
chaj. Zadziwił się nad takim pomiarkowa-  
niem Eurypides, i rady iego usłuchał.  
A wydzwży potyczkę przy Salaminie, od-  
niósł sławne z nieprzyjaciela zwycięztwo,  
które Greckiemu Państwu ocalenie, a Te-  
mistoklesowi nieśmiertelną chwałę przynio-  
sło.

Z tey okoliczności nie zawadzi za-  
 stanowić się trochę i uważać: że między  
 tylu i tak znacznymi Bohatyrami przez ty-  
 le wieków tak w Greckim iako też Rzyń-  
 skim Państwie nigdy nie było pojedynku.  
 Ani można rozumnie zarzucać ludziom tak  
 wielkim i mądrym, aby nie umieli obsta-  
 wać o swego, iak terażnieysy Kawalerowie  
 mówią, punkt honoru. Wiedzieli oni do-  
 brze na czym prawdziwa pocziwość zale-  
 ży, która wiekopomną sławę człowiekowi  
 ziednać potrafi. Tego zaś nieludzkiego, zwy-  
 czaju, który teraz odwagi i wspaniałości  
 imie otrzymał, cale nie znali. Nie znay-  
 dowali u siebie prawa na to, aby prywa-  
 tną powagą mógł godziwie ieden drugie-  
 mu odebrać życie, którego sobie nie dali.  
 Niegodziwie zaś czynić nie chcieli. Jakoż  
 czy może co być nie tylko wszelkiemu  
 prawu, ale też ludzkości samey przeci-  
 wnieyszego, iak za iedno częstokroć słowko  
 trefunkiem wyrzeczone urosić sobie krzy-  
 wdę, i tę nie inaczey iak rozlaną krwią  
 najlepszych Przyjaciół naszych chcieć  
 zgładzić? O Starożytnych Wojownikach  
 świadczy Sallustyusz, iż porywczosć i siłę  
 swoię na nieprzyjaciół wywierali, sami zaś  
 między sobą o cnoty walczyli. *Jurgia,  
 discordias, simulates cum hostibus exerce-  
 bant: Cives cum Civibus de virtute pugna-  
 bant. Sall. Cat. Cap. 9.*



Jest to niezłita prawda, iż nie bar-  
 dziej nie wiedzie do cnoty, ani odwodzi  
 od nieprawości, iak prześławanie z ludźmi  
 cnotliwymi. Postępkami ich chwalebne są  
 nam pobudką do podobnych. Ję razy ucz-  
 ciwych ludzi mówiących słyszemy, ile ra-  
 zy na nich spoglądamy, tyle nauk odbiera-  
 my. Owszem ich sama przytomność nar-  
 wet milczących, mówi do nas, i nas nau-  
 cza. To samo przystosować się powinno  
 do czytania dobrych Autorów, przez kto-  
 re wchodzimy w nieiakiś związek z naj-  
 większymi Starożytności ludźmi: z niemi  
 się zabawiamy, z niemi drogę odprawujemy,  
 z niemi żyjemy. Słuchamy ich mowy,  
 ich uczynków świadkami jesteśmy. Przy-  
 chylamy się nieznacznie do ich zdań, i po-  
 woli do onych się przywiązujemy. Od nich  
 nabieramy owej wspaniałości i umysłu, do-  
 broci serca, pogardzania bogactwami, wstrę-  
 tu od niesprawiedliwości, miłości do-  
 bra publicznego, i innych cnot, które się  
 w ich życiu wydaia. Chcąc jednak iaką  
 cnotę młodemu zalecić, nie trzeba się na-  
 zbyt rozciągać z uwagami moralnemi. Na-  
 uki dotyczące się obyczajów, aby tym głę-  
 biej serce dziecięcia przeniknęły, mają  
 być krótkie, żywe, nakształt postrzału znie-  
 nacka rzucone *Non multis opus est, sed  
 efficacibus. Facilius intrant, sed & harent.*  
 Takowe jest zdanie Seneki, które on pię-  
 knym

knym objaśnia podobieństwem: (\*) Jako ziarno, mowi, choć jest szczupłe w sobie, gdy iednak na dobrze uprawioną padnie ziemie, rozwija się powoli i niewidomie rozrasta, potym się krzewi, i znacznie w górę idzie. Tak nauka, o ktorey mowiemy, czasem w iednym słowie, wiedney uważać. zawiera się; ale to słowo, ta uwaga, która z uści wypadzły zdaie się ginać, złote w swym czasie żniwo przynieść.

Nie możemy wprowadzić obiecywać sobie, aby ten pożytek miał się zaraz pokazać, albo żeby we wszystkich Uczniach ten skutek, ktorego się spodziewamy, pomienione nauki sprawiły. Dostyć to, gdy mała przynajmniej liczba ztąd korzyść będzie, a ta mała liczba na wiele swego czasu przydać się może Rzeczypospo-

spo-

---

(\*) *Seminis modò spargenda sunt, quod quamvis sit exiguum, cum occupavit idoneum locum, vires suas explicat, & ex minimo in maximos ausus diffunditur. Idem facit oratio. Non latè patet, si aspicias; in opere crescit. Parva sunt, quæ dicuntur, sed si illa Animus bene exceperit, convalescunt & exurgunt, eadem est inquam præceptorum conditio, quæ seminum. Multum efficitur, etsi angusta sunt, tantum, ut dixeris, idonea mens rapiat illa, & in se trahat. Senec. Epist. 88.*

spolitey. (\*) Ta jest uwaga Cicerona w podobney piszącego materyi, który troche wyżej wyraził, iż nie można większey przyługi uczynić Oyczyźnie, iako przez učenje Młodzieży.

## KONIEC TRZECI NAUK.

### Wiadomość rzeczy tyczą cych się Religii.

**S**łusznie to przyznać należy, iż wielką ten czyni przyługę Rzeczypospolitey, kto wyrażonym dopiero sposobem przez nauki i przykłady z Starożytności wy-

---

(\*) *Quod munus Reipublica afferre majus meliusve possumus, quam si doceamus atque erudimus juventutem, his praesertim moribus, quibus ita prolapsa est, ut omnium opibus refrenanda atque cōdicienda sit. Nec verò id effici posse confido, quod ne postulandum quidem est, ut omnes Adolescentes se ad studia convertant. Pauci utinam! quorum tamen in Republica latè pate-re poterit industria. Cic. de Divin. Lib.*



28 Część I. o dobrym

wyjęte Młodzieź do cnot moralnych przy-  
uczając, formuje z niey ludzi poczciwych  
i dobrych Obywatelow. Atoż gdy by na  
tym prze awał, obawiać by się powinien  
owego zarzutu z Ewangellii: *Coż w tym  
czynisz ośobli wszego? czyliż Poganie to sa-  
mo nie czynią?* Matth: 5. 47.

Jakoż tak oni w tey mierze byli  
pilnymi i przezornymi, że nie jeden po-  
dobno z Chrześcian musiał by się zawsty-  
dzić. Na dowód tego, dosyć mi będzie  
przywieść niektóre mieysca z Kwintyli-  
ana nayślawniejszego i nayuczciwszego w  
swoim czasie Nauczyciela. Ten Autor w  
wyborney, którą nam podał, Krasomow-  
stwa nauce, chcąc doskon tego opisać Mo-  
wcę (\*) kładzie to za maxymę, iż nie  
może nikt być dobrym Mowcą, jeżeli nie  
będzie dobrym człowiekiem; a za tym  
wyciąga po nim nie tylko przymiotu wy-  
mowy, ale też wszystkich cnot moralnych.  
Przestrogi, które do należytego młodzi  
wychowania przepisuje, są godne podzi-  
wienia. Wiedząc dobrze, iż naymocniej  
to tkwi w umysłach i sercach, co ośobliwie  
złego,

---

(\*) *Oratorem institutus illum per-  
fectum, qui esse, nisi vir bonus, non potest:  
ideoque non dicendi modò eximiam in ea  
facultatem, sed omnes animi virtutes exi-  
gitus.* Quintil. in Proero: Lib. 1.

złego, w dziecinnych latach widzimy lub słyszymy; zaczyna od samego dzieciństwa i radzi, aby naybardziej mieć wzgląd na obyczaje tych wszystkich, między którymi chowa się dziecko, jako to: Mamek, służących, rowienników, czyli jednego wieku dzieci z sobą przestających. (\*) Zbyteczna w Rodzicach miłość i po-  
błażanie dzieciom swoim, tudzież nie prze-  
strzeganie, aby ich przy wstydzie i nie-  
winności zachować, jest, zdaniem iego,  
szkodliwem czyli początkiem wszelkiej ro-  
zwiałości.

(§) Wielce także gani wycho-  
wanie Dzieciak nazbyt delikatne, które i  
ciało i dowcip razem osłabia i przytępia.

(\*) Pilnie zaleca, aby się strzeżono  
pracy dzieciach, szpetnych pieśni, słów nie-  
uczci-

---

(\*) *Et morum quidem in his haud  
dubie prior ratio est -- Natura tena-  
cissimi sumus eorum, qua rudibus annis  
percipimus. Et hac ipsa magis pertinaciter  
haerent, qua deteriora sunt. Lib. I. C. I.*

(§) *Utinam liberorum nostrorum mo-  
res non ipsi perderemus! mollis illa edu-  
catio, quam indulgentiam vocamus, nervos  
omnes & mentis & corporis frangit. Ibid.*

(\*) *Caca ac sopita Parentum socor-  
dia -- negligentia formandi custodiendi-  
que aetate prima pudoris. Ibidem Cap. 3.*

uczciwych, postępów gorzących. Gdyż to w nałóg by weszło, a nałóg obraca się w przyrodzenie, które trudno odmienić. Tym sposobem nieszczęśliwa Młodzież pierwej przywyka do złego, niżli się na nim poznać. (\*)

W początkach zaraz ganić, tłumić, powściągać zyeży namiętności młodych, iak prędko w nich do czego skłonność postrzeżemy. (§)

Cokolwiek im Nauczyciele do pisania albo na inšzy język wywracania podadzą, to ma zawierać w sobie nauki do życia pożyteczne. Na koniec mądre wielkich ludzi słowa gdy w upatrzonym czasie będą młodym naznaczane, zabawką dla nich będzie onych się nauczyć. (\*)

Gdzie zaś mówić zaczyna o wybraniu tych, którymby Młodzież do wychowania

---

(\*) *Omne convivium obscenis cantibus strepit, pudenda spectantur. Fit ex his consuetudo, deinde natura. Discunt hac miseri, antequam sciant vitia esse. Ibidem.*

(§) *Protinus ne quid cupidè, ne quid improbè, ne quid impotenter faciat, monendus est puer. Lib: 1. Cap. 3.*

(\*) *Li quoque versus, qui ad imitationem scribendi proponuntur, non otiosas velim sententias habeant, sed honestum aliquid monentes. Prosequitur hac memoria in senectutem, & impressa animo rari usque*



wania pomierzyć można, iakich że tam nie używa wyrazów! iakich nie wyciąga przymiotów! że prawie człowiek naysłotliwszy, według niego mało jest; i utrzymanie młodych naysłotliwsze, nie jest zbytne. Jego są słowa: *Et Praeceptorem eligere sanctissimum quemque (cujus rei praecipua prudentibus cura est) & disciplinam, qua maximè severa fuerit, licet.* Lib. 1. Cap.

3. Czego areysprawiedliwą daie przyczynę, to jest: aby Nauczyciel niewinność Dzieci w młodościąnym jeszcze wieku, po ki się nagiąć dają przykładnością swoją zachować; a w dalszym czasie, gdy do nakłonięcia twardszymi staną się, powagą ich swoją w obrębie przyśrodkowości utrzymał *Ut & teneriores annos ab injuria sanctitas docentis custodiat, & ferociores à licentia gravitas deterreat.* Lib. 2. Cap. 3. Tenże sam Autor bardzo pięknie rozstrząsa to sławne pytanie: czy lepiej jest Młodzież prywatnie w domach dać uczyć, czy do publicznych Szkół odsyłać? Przychyła on się w prawdzie do drugiey części, i gruntownymi ją popiera dowodami, ale zaraz z początku ostrzega, iż jeżeli by w Szkołach publicznych miało być niebezpieczeństwo zepsucia

---

*ad mores proficiet - etiam dicta clarorum Virorum ediscere inter lusum licet.*  
Lib. 1. Cap. 1.

psucia obyczajów, choć by też największy był postęp w umiejętności; zdało by mu się raczy mieć wzgląd na dobre życie, niżli na doskonałość wymowy.

Co się tycze czytania Autorów, (\*) w tych wielki wybor i ostrożność mieć káže. Przeto zabrania koniecznie Książek (\*) nazbyt wolno i śmiało pisanych, bardziey do zgorzzenia, niż do powzięcia z nich iakiey nanki służących. Czytanie Komedyi káže na owczas odkładać, gdy o zepsucie obyczajów nie trzeba się będzie obawiać. Naostatek nie wszystkie nawet we wszystkich Pisarzach miejsca czytać pozwala, iako w Horacyuszu. (†)

(§§) A lubo dziecie dosyć może mieć przykładów cnoty i pobudek do dobrego zczy-

---

(\*) *Cetera admonitione magna egent: imprimis ut tenera mentes tracturaeque altius, quidquid rudibus & omnium ignavis infederit, non modo quae diserta, sed vel magis quae honesta sunt, discant. L. 1.*

(§) *Amoveantur si fieri potest: si minus, certe ad firmitus aetatis robur referentur, . . . cum mores in tuto fuerint. In his non Authores modo, sed etiam partes duperis elegeris. Ibidem.*

(\*) *Horatium in quibusdam nolim interpretari.*

(§§) *Licet enim satis exemplorum ad*

z czytania Książek, potrzeba jednak, aby też Professor przy wykładaniu Lekcyi przysto-  
toczył codziennie jaką uwagę do obyczaj-  
ów służącą: *Plurimus ei de honesto ac bo-  
no sit sermo*. Ponieważ głos Nauczycie-  
la, którego dobrzy Uczniowie zawsze ko-  
chać i poważać zwykli, z większą baczo-  
ścią przyięty bywa, niż słowa Autorów  
w Książce wyczytane.

Czegoż tu nie dostaie takiemu młodzi  
wychowaniu? nie podobna prawie być się  
zdaie, aby Chrześcianie co więcej w tej  
mierce uczynić mogli, a przecie czyliż  
wszyscy przynajmniej to czynią? Powinni  
jednak przewyższać w tym Pogan, *seu li cho-  
zunt do Królestwa Niebieskiego*. Zaczyn  
objasniwszy dziecie w umiejętności, nakło-  
niwszy do dobrych obyczajów, zostaje  
jeszcze rzecz jedna, a ta nayistotniejszy i  
naywiększey wagi, to jest: aby go w wie-  
rze ugruntować. Wiele bowiem na tym  
zależy, aby osadzone na urzędach osoby,  
i zwierzchność nad drugimi mające w pra-  
wdziwey wiary wyznaniu zawsze zostawa-  
ły. Przeto usilnego w tym starania przy-  
kładać trzeba, żeby wkorzenie w sercach

C

Mł.

---

*imitandum ex lectione suppeditet, tamen vi-  
va illa, ut dicitur, vox alit plenius, practi-  
quæque Præceptoris, quem Discipuli, si modo  
recte sunt instituti, & amant, & verentur.*  
Lib. 2. Cap. 2.



Młodzieży te szczęśliwe nasiona. Nie przywodzę tu pierwszego ustanowienia i dawnego rozporządzenia Akademii Paryskiej względem Nauczycielów, Uczniów, różnych Nabożeństw: co wszystko pokazuje, iż myśl tej pobożney Matki jest, poświęcić nauki przez Religiją. Tego jednak chwalebnego zwyczaju pominąć nie mogę, że prócz innych, których ona zażywa sposobów dla pomnożenia w młodych pobożności, nazywając codziennie Professorowie wszystkich Szkół, jaki text Pisma S. ośobliwie nowego Testamentu, aby się go Uczniowie nauczyli i odmowili. Przydają do tego swoje krotkie uwagi, tudzież nauki duchowne w każdą Sobotę. Bo kiedyż by młodzi tego powetowali, gdy by ich w tym wieku nie nauczono? czyliż nie wiemy, że po zakończonych naukach, na próżnych rozręwkach i nikczemnych uciechach, albo na intereffach cały czas przepędzają? Światło z Pisma Świętego powzięte tak nasz umysł oświeca, iż daleko więcej dociekać możemy, niż najmędrsi Mężowie w Pogaństwie. Ponieważ przez samo tylko objawienie Boskie wiele nam jest wiadomych tajemnic, które przed nami ukryte były.

Spytac Ich się komu oni Boską cześć oddają, czego się za nie spodziewają: czym są sami i w co się obrocą? a zdumiemy

się, że ci Mędrcy niemowlętami w tey mierze pokażą się.

Postrzegali oni niektóre ukarania za grzech pierworodny, ale ich początku nie wiedzieli. Ktożby lepiej opisał nędzę człowieka na świat przychodzącego, jak Pliniusz? (\*) Oto, mowi, stworzenie mające władać wszystkim, co na tym świecie znajduie się, leży skępowane, łzami zalewa się, boleść cierpi, nędznego życia osnowę od ponoszenia kary zaczyna, nie znając inżey winy, jak tylko, że się urodziło. To opisanie swoje wspomniany Autor skończył podziwieniem: iż człowiek nie zważając na swoy tak lichy początek śmie się wynosić! Więcey, ieszcze przed Pliniuszem, w tey okoliczności wyraził Cycero w Księdze trzeciej o Rzeczypospolitey, która tych czasow nie znajduie się, lecz w S. Augustynie niektóre z niey nieysca czytamy. (§) Dotknął on nawet nieszczęśliwego Duszy naszej stanu różnym namiętnościom i do złego skłonnościom podległy.

---

(\*) *Facet manibus pedibusque devinctis, fletus, animal ceteris imperaturum, & à suppliciis vitam auspiciatur; unam tantum ab culpam, quia natum est. Heu dementiam ab iis initiis existimantium, ad superbiam se genitos!* In præf. Lib. VII.

(§) *In Libro tertio de Republica Tulius hominem dicit non ut à Matre, sed ut*

głowy. Ale i ten widział tylko skutki i zlumiewał się nad niemi, nie wiedział o przyczynie, iako mówi S. Augustyn: *Rem vidit, causam nescivit*. Ibidem. Bo iakież sposobem tego dociekać mogli ci, ktorzym Pismo Święte było nieznaione? To zaś tylko samo ułatwia te i tym podobne trudności, przywodząc nam przestępstwo pierwszego człowieka, kary za niego wyznaczone, podobnie i innych skutków przyczyny otwierając.

Różni Autorowie choć w pogaństwie żyjący, osobliwie Filozofowie dosyć pisali o nieśmiertelności Duszy; o nadgodzie za dobre, a karach za złe uczynki; o iedney najwyższej Istności nieśmiertelney, nieograniczoney, pełney dobroci i sprawiedliwości, wiedzący o wszystkim, i wszystkim zawiadujący. Owo zgola oczywiście wyrażali istotę BOGA, ktorego wielbiemy Chrześcianie.

Takowemi wielkiej wagi prawdami od Pogan światłem Wiary nie oświeconych przy-

---

*à nocerca natura editum in vitam, corpore nudo, fragili & infirmo; animo autem anxio, ad molestias, humili ad timores, molli ad labores, preno ad libidines: in quo tamen inisset tanquam obrutus quidam divinus ignis ingenii & mentis. S Aug: Lib: 4. contra Julian: Cap. 12. n. 60.*



pryznanemi, nowym co raz kształtem od  
rozumnego Nauczyciela powtórzonemi  
wzmocnia się potajemnie i utwierdzają  
dowcipy młodych, a tak zdolniejszymi  
stają się do dania potym odporu wszelkie-  
mu niedowiarstwu. Lecz nie masz pe-  
wniejszego i skuteczniejszego sposobu,  
którym by wrazić można w serca młodych  
pobożność, jak gdy sami mający dozór nad  
ich wychowaniem są życia cnotliwego.  
Na ten czas wszystko w nich mówi, wszy-  
stko naucza, wszystko poważenie religii  
wmawia, choć by też o inszej materji by-  
ła rozprawa. Nie mniej bowiem co do  
umysłu, iako też co do serca, nie mniej  
co do umiejętności, iako też co do oby-  
czaiów to Seneki prawdzi się zdanie: (\*)  
że długa jest droga uczyć się przez pra-  
widła, krótsza oraz i skuteczniejsza przez  
przykłady.

Naydoskonalszy wzor Chrześciańskie-  
go Nauczyciela mamy na Świętym Augu-  
stynie. Jak się on z swymi obchodził U-  
czniami, na piśmie nam zostawić nie opu-  
ścił, które nie mniej dla Uczniów, iako też  
dla Nauczycieli sądzę być wielce po-  
żyteczne. (§) Tam się wydać owami-  
C3 łość

(\*) *Longum iter est per praecepta,  
breve & efficax per exempla.* Senec: E-  
pist: 6.

(§) Lib: 1. de Ord: Cap. 10.

łość i gorliwość uczącego o zbawienie młodych, pilne zapobieganie wszystkiemu, co by najmniejszą do tego mogło być przeszkodą. Co iako jest naywiększym dogladających Młodzi przymiotem, tak też dobre iey wychowanie na tym naywięcey zawisło.

Mało tedy jest przyzwoitemi młodemu wiekowi naukami dowcip uczących się objaśnić, nie dosyć ubespieczyc przy tym ich obyczaje, i do cnot moralnych przyzwyczaić i zachęcić; trzeba nad to, w pobożności i wierze iak nymocniejszy ich ugruntować, aby w nich statecznie zawsze i nieodmiennie trwali. Inaczej cała z obustron podjęta praca próżną była by zabawką; ponieważ by się kończyła na tym świecie, w krotkim czasie, znikomą chwałą i nietrwałym uszczęśliwieniem. Sama Religia z dobrymi uczynkami złączona doprowadzić może człowieka do tego końca, na który jest stworzony. Ta nam ziednać potrafi odziedziczenie naywyższego dobra, do ktorego dążymy; ta napelni nasze pragnienia nieskończonym błogosławieństwem, byle byśmy iey nauk jako naywyższej Między z pilnością słuchali, im swoy rozum, i jakkolwiek rozumu oświecenie z głęboką pokorą poddawali, mając to sobie za naywiększe szczęście, i za nieodbitą powinność wszelkich przymiotow na pomnożenie

## CZĘŚĆ II.

### O dobrym guście w Na- ukach.

**G**UST dobry w naukach, który  
łatwiej jest uczuć i po-  
znać, iak go opisać, niż tak od-  
dowcipu, iako raczej od roz-  
sądku i naturalnego rozumu  
Przez umiejętności oświeconego zawisł.  
Idzie on bowiem w też tropy za przyrodze-  
niem wjernym jego będąc naśladowcą.  
Równie z nim przyzwolite we wszystkich  
umiarkowanie zachowuje. Poznać dobrze,  
na czym przestać należy, nie lubiąc ani wie-  
le, ani mało. Niedostatek tego przymiotu  
wprowadził w Krasomowstwo różne przy-  
wary, jako to: nadętość, zmyśloną okaza-  
łość, zawjeranie w krotkich zbyt wiele słowach  
wielkich myśli, i innych.

A lubo różne są sposoby pisania i  
mowienia, iako na przykład wjerszem albo  
wymową, ołszernie lub zwjęzle, poważnie  
czy żartobliwie: łatwo jednak w tych wszy-  
stkich



skich jeden gust uznać, mając tylko wzgład na prawdę i przyrodzenie. Aczkolwiek tedy odmienne są pisma Terencyusza, Fedra, Sallustyusza, Cezara, Liwiusza, Cyccerona, Wirgiliusza, Horacyusza: we wszystkich przecie pewna dowcipow jednostajność wydaje się, która daleką między nami a innymi późniejszymi wieków Autorami czyni różnicę. Przymiot gustu, o jakim się tu mowi, bierze swoy początek od przyrodzenia. Dowodem tego jest, że ci nawet ludzie, którzy Krasomowlkiej sztuki nie umieją, zgadzają się, jak uważa Cyccero (\*) z biegłymi w tej nauce, gdy dobrego Mowcę słysząc, jemu pochwały dają. Ze zaś doskonałszy jest w jednym niżli w drugim, to pochodzi z większego przez nauki oświecenia i większej roztropności. Trafia się owszem iż przez wzięty powszechnie w jakim wieku lub Kraju zły zwyczaj, gust dobry będzie zepsowany. Nigdy jednak do szczytu w ludziach nie zginie. Zostają się zawsze w dowcipach ludzkich tajemne jego nasjona, które gdy przyzwolą mieć będą koło siebie pilność i staranie, rozkrzewią się zapewne i wydoskonalą. Dla czego widzimy

czę-

---

(\*) *Nunquam de bono Oratore, aut non bono doctis hominibus cum populo dissenso fuit.* Cicer. in Brut. n. 135.

częstokroć, iż ludzie nayrozumnieyszy odstę-  
pują chętnie dawnych swoich błędów, po-  
prawiają omyłki opaczego zdania, a chwy-  
tają się tych nauk, które bardziej prawda,  
wdzłek i publiczne pożytki zalecają. I  
nie dosyć na tym, że sami do tego się bio-  
rą, co lepszym i doskonalszym być uznali,  
ale też powoli wszystkich za sobą pociąga-  
ją. Nie daleko tey prawdy dowodów szu-  
kać nam trzeba, (\*) znaydują się w tym  
Kraju, i w tym wjeku, w których żyjemy.  
We wszystkie prawje umjętności rodzaje  
gust lepszy u nas wprowadzony. A gdy  
źródła i pierwszego początku jego wpro-  
wadzenia dochodzić zechcemy, trafimy  
tylko na kilka osob uczonych, które ten  
zafszczyt i te pożytki Narodowi przynjo-  
sły.

Rzecz dziwna a przecie prawdziwa  
jest, iż gust dobry w naukach udziela się  
niejakim sposobem zwyczajowi życia ludz-  
kiego i wchodzi w obyczaje. Kiedy bo-  
wjem kto w jedney okoliczności przywy-  
knje dochodzić początkow prawdy, i mjeć  
baczność na prawidła roztropności, ten i  
we wszystkich postępkach swoich to samo  
zachowuje.

Paulus Emilius za świadectwem Plu-  
tarcha w życiu Jego, zawojowawszy Ma-  
ce-

---

(\*) To Autor mówi o Francyi, co i  
do naszego Narodu przystosować można.

cedonia dał wspaniały bańkiet dla wszystkich Panów Grecyi. Gdy postrzegł, iż się zdumiewano nad pięknym i doskonałym tey ucztą rozporządzeniem; nie dziwując się, rzecze, iż ten sam człowiek, który przywykł do dobrego szykowania wojska na placu, umie też potrawy rozporządzić. Przez nieszczęśliwą dzieje się wążemność, że skoro gust, z nauk w obyczaje ludzkie wpływający, w nich przez zbytek psować się zaczyna: natychmiast gust w umiejętnościach zarąba. Pięknie to wyklada w liście swoim Seneka, *Epist.* 115. gdzie nieznacznie samego siebie żywymi niby farbami odmalował.

Jedyn z przyjaciół jego chciał być uwijadomjonym, z kąd by pochodziła trafiająca się njejedyny w Krasomowstwie odmiana, która we wszystkich prawie dowcipach pewne przywary sprawuje, jak to naprzykład: (\*) używanie wysokich mowienia sposobow, tam nawet, gdzie się nje należy,

---

(\*) *Quare quibusdam temporibus provenerit corrupti generis oratio, quareque & quomodo in quadam vita inclinatio ingeniorum facta sit . . . quare alias sensus audaces & fidem egressi placuerint, alias abrupta sententia & suspiciosa, in quibus plus intelligendum est, quam audiendum: quare aliqua atas fuerit, qua translationis jure uteretur inverecondè. Senec. Ep. 115.*



ży, branie słów przez podobieństwo odin-  
nych rzeczy nazbyt dalekie i śmiałe, za-  
wjeranie myśli tak krótko i za wile, że do-  
myślać się tylko i zgadywać potrzeba, co  
chcę wyrazić. Seneka taką dał na to w  
przyśłowju Greckim odpowiedź: jakie ży-  
cie, taka wymowa. *Talis hominibus fuit  
oratio, qualis vita.* (\*) jako mowa osoby  
prywatney wydaje ją, jaką jest w sobie; tak  
sposób wymowy na cały Kray rozciągający  
się pokazuje, jakie są publiczne obyczaje.  
Serce ciągnie za sobą dowcip, i udziela mu  
albo cnot, albo przywar swoich. Gdy nar-  
przykład nie konceptu (§) się ludzie zwy-  
kłemi potrawami, ale nie pospolitych szukają;  
i wymyślają: na ten czas i wymowa jakąś  
nową wymyślną i nieprzystoyną postać  
weźmie. (\*) Umysł wprawiony do nie-

za-

---

(\*) *Quemadmodum unusquisque a-  
lio dicenti similis est, sic genus dicendi a-  
liquando imitatur publicos mores. Ibidem.*

(§) *Si disciplina Civitatis laboravit,  
& se in delicias dedit, argumentum est lu-  
xuria publica orationis lascivia. -- non po-  
test alius esse ingenio, alius animo color.*

(\*) *Cum asuevit animus fastidire,  
qua ex more sunt, & illi pro sordidis solita  
sunt; etiam in oratione quod novum est, qua-  
rit -- Modo id, quod nuper increbuit, pro  
cultu habetur audax traslatio ac frequens.  
Non tantum in genere sententiarum vitium*

zachowania żadnych reguł w uczynkach, nie chce sobie tę czynić przykrość, aby w mowiemiał je zachować. Nie smakuje w takim razie nic, co by nie było nowe, świeżone, niezwykczayne. Myśli nikczemne i dziecinne podobają się. Wymowa na przepych przybrana i upiękrzona w modzje pod o w czas będzie, która tylko prożnym czezych słow głosem o uszy się objaja, nie zamykając w sobie nic gruntownego.

(\*) Tej publiczney zarazy iedna częstokroć osoba przyczyną będzie, gdy sobie ziedna wziętość, dowcipami innych władać zacznie, i siebie na wzor wszystkim wystawi. Każdy sobie za honor poczyta ją naśladować, iey wymowę iak najlepiey przejąć, która powszechnym stanie się prawidłem

(§) Jako więc w Państwie iakim zbytek w potrawach i stroiach znakiem jest złych

*est. si aut pusilla sum & pueriles, aut improba & plus ausa, quam salvo pudore licet: & si florida sunt & nimis dulces, si invanum exeunt & sine effectu, nihil amplius quam sonant.*

(\*) Hęc vitia unus aliquis inducit, sub quo tunc eloquentia est: ceteri imitantur, & alteri tradunt.

(§) Quomodo conviviorum luxuria, quomodo vestium, agra Civitatis indicia sunt: sic orationis licentia, si modo fre-

złych obyczajów: tak wymowa po całym Kraju zepsuta dowodem jest zepsucia dowcipów. (\*) Zaczynam te najprzód poprawić trzeba, chcąc żeby tamta do swej przyszła pory.

Tenże Autor uważa dalej, iż mowa z zbytnią pilnością, ułożona, i troskliwie wyszukanemi słowami wykształtowana pokazuje nikczemność dowcipu. (§) Wielkie umysły bardziey mają wzgląd na rzeczy same i gruntowność myśli, iak na ułożenie słów z uśilnością wynaydowanych. O Kraśmowstwie to się prawdzi co otwarczy ludzkiey. Gdy ta będzie nazbyt wymuska i upiękrzona, znaczy słaby i niezdrówy rozum: tak dobierane pracowicie kształty

---

*quens est, ostendit animos quoque, à quibus verba exeunt, procidisse.*

(\*) *Oratio nulli molesta est nisi animus labat. ideo ille curetur. Ab illo sensus, ab illo verba exeunt. Illo sano ac valente, oratio quoque robusta, fortis, virilis est; si ille procubuit, & cetera sequuntur ruinam. - Rex noster est animus. Hoc incolumi cetera manent in officio, parent, & obtemperant. Cum verò cessi voluptati, artes quoque ejus adusque marcent, & omnis ex languido fluideque conatus est.*

(§) *Nimis anxium esse te circa verba & compositionem, mi Lucili, nolo: habeo*



46 Część II. o dobrym

ty szpecą bardziej niż zdobią wymowę.  
*Non est ornamentum virile concinnitas.*

Słyszac te rozmowy Seneki kto by nie sądził, iż największym był złego w naukach gustu nieprzyjacielem? a przecie on się największy przyłożył do zepsucia dowcipow i Krasomowstwa. Znaydują się i w terazniejszy wieku jego naśladowcy, i gorę wzięść uśluiają. Słusznie zatym obawiać się należy powszechnego wymowy zepsucia, które też podobno zbytek i panująca obyczajow rozwiozłość poprzedza i przernacza. Wszakże zdaniem tegoż Autora, które się na nim samym ziściło, dosyć jest i dnego człowieka do zepsucia dobrego, a wprowadzenia złego w nauki gustu, byle ten człowiek był sławny, i przez rzadkie przymioty na powszechny sobie załtu-

---

*maiora, quae cures. Quare quid scribas, non quemadmodum. - - cuiuscunque orationem videris sollicitam & politam, scito animum quoque non minus esse pusillum occupatum. Magnus ille remissius loquitur & securius: quacunq; dicit plus habent fiduciam, quam cura. Nostri complures iuvenes barba & coma nitidos, de capsula totos: nihil ab illis speraveris forte, nihil solidum. Oratio vultus animi est: si circumtonsa est & fucata, & manifesta: ostendit illum quod non esse sincerum & habere aliquid fraudis. Epist. 115.*

zasłużył szacunek. (\*) Potajemna nie-  
których ludzi wyniosłość chcących się ro-  
znić od innych swego wieku Mowcow i Pi-  
sarzow, toruje nowy gościniec, mając so-  
bie za większy zaszczyt przechodzić nie  
dawnych uczniów, niż wstępować w ślady  
dawnych Nauczycielow. Wolą się pokar-  
zać dowcipnymi niżli dobrymi. Więcej sobie  
szacują powierzchowny blask, niżli wną-  
trzną gruntowność. Przekładają osobliwość  
nad prawdę i przyrodzenie. Idą za myślą  
nie za roztropnością, blaskiem tylko przera-  
żają rozum, nie zaś prawdą przekonywają;  
podstępnie otrzymują od pośpolstwa zaletę,  
na którą sobie u ludzi uczonych nie zasłu-  
żyli. Insi Pisarze uwiedzeni nowością i  
podobney nadzieją pomyślności udają się za  
niemi, a tak nowy gust łatwo znosi dawny  
choć lepszy, wchodzi we zwyczaj, staje się  
prawem, i po całym szerzy się Narodzie.  
Professorowie w Akademjach będąc obowiąz-  
zani iak najlepszą Młodzieży dać edukac-  
cyą, za pierwszą powinność mają sobie po-  
czytać, aby wszelkiemi przeszkadzali siła-  
mi wszechynającey się dobrego gustu odmiar-  
nie. Przez niedostatek albowiem tey roz-  
tropności i rozsądku, który tu gustem na-  
zywamy, można uchybić tego, co w kto-  
rey umiętności lub sztuce jest nayisto-  
tnieysza. Cyrus Syn Kambizefa Krola Per-  
skie-

---

(\*) *Mowi Autor o swoim Kraju.*

kiego przez długi czas ćwiczył się w sztuce wojennej.

Jednego razu Kambizes rozmawiając z Synem swoim, spytał się go, czyli też miał jaką od Nauczyciela wiadomość o Ekonomice albo sposobie opatrzenia żywności i wszelkich potrzeb dla woyska? ziednania sobie uniego miłości i posłuszeństwa? odpowiedział Cyrus, iż żadney o tym nie słyshał wzmianki. Pyta się daley Kambizes, a czegoż cię uczono? sektować, rzecze Cyrus, na konia wsiadać, odryfować fortece, szykować woysko, i więcey wyliczał. Uśmiechnął się na to Ociec i dał zrozumieć Synowi, iż go nie uczono tych rzeczy, które Wodzowi lub inną w żołnierstwie zwierzchność mającemu są naypotrzebniejszye. Podobny błąd w kaźdey nauce popełnić można, czyli to przez niezważanie celu, który w niej zamierzony być powinien; czyli przez nierozumne przywiązanie się do tych, którzy nas poprzedzili.

Kto będzie obciążał pamięć rozlicznością dzieł nawet mniej ciekawych, kto się wda w trudności Krajopisarskie, zechce dochodzić czasu Państw i panowania Monarchow, a nie będzie się starał poznać wielkich ludzi, o których tam mowi się, ich obyczaje i przynioty; ten wiele się nauczy, lecz mało będzie umiał. Krasnom



ta nauka może się obszernie rozciągnąć, wszystko zupełnie opisując, i mniej potrzebne zawilosci rozwiązując, ale się wystrzegać potrzeba, aby nie była podobna do tey, o ktorey mowi Cycero: (\*) ię sposobna była nauczyć, aby nieumieć mowić, albo umieć źle mowić.

Jak wiele czasu trawili uczący i uczący się Filozofii, osobliwie troche dawniey, na zawilych i nieużytecznych sznurkach! a opuszczali co iest naywiększego w tey umiejętności, to iest: oświecić rozum, i ułożyć obyczaje. Lecz abym w krotkich wszystko zamknął słowami: gust ten, o ktorym dotąd mowiło się, ta roztropność, ten rozsądek, który uczy, co i jak w ktorey okoliczności czynić, iest przymiot nie tylko do Krasomowstwa i wszelkich nauk, ale też do obyczajow i życia naypotrzebniejszy. *Illud dicere satis habeo, nihil esse, non modo in orando, sed in omni vita, prius consilio.* Quinto Lib: 6. Cap. 5.

Po skończoney Przemowie zaczyna Autor Księgi swie od wiadomości ięzykowa Greckiego, Łacińskiego, i Francuskiego.

---

(\*) *Scriptis artem Rhetoricam Ciceronibus, sed sic, ut si quis abmutescere contempnerit, nihil aliud legat. Sici De Finibus Lib: 4. a. 7.*



go. (\*) A naypierwey podać sposob uczenia ostatniego z nich. będąc tego zdania, (§) iż naylepiey jest, aby Młodzież rodowitego nayprzod języka swego zrozumiała początki, przez to bowiem wiele w pojęciu innych obcych językow trudności Jey umniejszy się.

Idąc za rozumnym tego sławnego w naszym wieku Autora zdaniem, (\*) a stosując się do wziętego u dawnych Rzymian zwyczaju, należało by Polką Młodzież, iak prędko nauczy się czytać, Oczyste nay-

---

(\*) Les langues qui se doivent enseigner dans les collegés de France se reduissent à trois: la Grecque, la latine, la Françoisse. Je commencerai par la dernière, parceque je crois, que c'est par elle que doivent commencer ces études.

(§) Comme les premiers élémens du discours sont communs jusqu' à un certain point à toutes les langues, il est naturel de commencer l' instruction des enfans par les regles de la grammaire françoise, dont les principes leur serviront aussi pour l' intelligence du latin & du Grec, & paroîtront beaucoup moins difficiles & rebutans, puisqu' il ne s' agira presque que de leur faire ranger dans un certain ordre des choses, qu' ils savent de ja quoique confusément.

(\*) On commençoit à la vérité pas



naprzód mowy uczyć początków. A gdy te poymie, dopiero przystępować do innych języków naprzykład Greckiego, Łacińskiego, albo Francuskiego, Niemieckiego &c. do których też same początki po wielkiej części mogą być przytłosowane. Naostatek według pomnażającej się z wiekiem pojętności i rozsądku w Narodowym oraz i obcych językach Młódź wydoskonalać była by rzecz przyzwoita. Chcąc się do tego z moiej strony przyłożyć, i iakążkolwiek *Publico* uczynić przystęgi, ułożyłem z woli wielkich i uczonych Mężów Polskiego Języka Grammatykę, ktorej dla tego tu nie przyłączam, iż zamknięte w tym piśmie uwagi bardziey Rodzicom i Nauczycielom: przeciwnie Grammatyka bardziey Młodym i uczącym się służy.

Dz

apprendre le Grec aux enfans: mais l' étude du Latin suivoit de près; & bientôt on faisoit marcher ces deux études d' un pas égal. Elles avoient chacune des maîtres distingués, soit pour la Grammaire, soit pour la Rhétorique ou pour la Philosophie: & s' il y avoit de la préférence pour l' une des deux langues, elle étoit toute pour celle du pays, qui seule étoit en usage dans les muniment des affaires publiques.





Ze w Syllabach: ja, je, ji,  
jo, ju, nie wszędzie położone  
także j, stało się przez niewy-  
starczenie w Drukarni tej lite-  
ry, ktorey dotąd w polszczy-  
źnie nie używano.

